

tempo

PL ISSN 0137-932X
Nr indeksu 356475

UKAZUJE SIĘ OD 1948 ROKU

CENA 7000 ZŁ

PONIEDZIAŁEK

KRAKÓW, 13 VI 1994

NR 90 (4327)

Czy Radhi jest lepszy od Muellera?

„Best-ever”, czyli najlepsza kiedykolwiek. Takiego określenia użył piłkarski spec Keir Radnedge, recenzując dziesiąty już tom Encyklopedii Piłkarskiej Fuji. Tom poświęcony w całości rozpoczynanym za kilka dni finałom mistrzostw świata. Imprezie pomieszczonej we wszystko mówiącym hasle „World Cup USA '94”.

Czy Radnedge ma rację? Czy aby nie przesadził w swej recenzji, będącej równocześnie słowem wstępnym do lektury? Czy rzeczywiście wszystko jest w jeszcze pachnącej drukarską farbą najświeższej publikacji wydawnictwa „GiA” na najwyższym, światowym poziomie? Czy każde inne źródło informacji istotnie musi przegrać konkurencję z mundialową edycją przygotowaną przez Andrzeja Górawczewskiego i liczne grono jego współpracowników?

Przy uwzględnieniu wszystkich „za” i „przeciw” sądzę, że Radnedge jest bliski prawdy tak samo, jak bliski doskonałości jest oferowany Czytelnikom dziesiąty tom. Z pewnością, pomimo ogromnych starań, nie udało się zebrać pełnej faktografii dotyczącej bohaterów minionego czterolecia. Nie w każdym przypadku teczki personalne dotyczące tego czy innego piłkarza są kompletne, bo największy problem wiązał się z ustaleniem dokładnych parametrów fizycznych (wzrost i waga). Inny kłopot autorów polegał na „trafieniu” z aktualnym klubem, sko-



ro fluktuacja jest ogromna, a termin przyjmowania materiałów do druku dosyć wcześnie. Pomimo to niektóre zestawienia czynią imponujące wrażenie, choćby to dokonane

przez Romana Hurkowskiego (znakomicie, że odnowił współpracę z „GiA”) z brazylijską kadrą. Na listę Romka trafiło dokładnie stu piłkarzy i o prawie każdym z nich Hurkowskiemu udało się zgromadzić pełne dossier...

Mocną stroną wydawnictwa — nie inaczej było zresztą w poprzednich tomach — jest jego warstwa opisowa, pozwalająca Czytelnikom ogarnąć charakterystyczne tendencje, zjawiska, silne bądź słabe punkty reprezentacji, z grona których wyróżniony zostanie 17 lipca mistrz świata. Zaś w moim przekonaniu absolutnym szlagierem — sporządzony przez Andrzeja Markowskiego wykaz snajperów, którzy od 1930 roku do chwili rozpoczęcia finałów „World Cup '94” byli najsukcesowniejnymi strzelcami MS, uwzględniając również mecze eliminacyjne. Jak zeznaje Markowski, dzięki dużej pomocy ze strony Ministerstwa Spraw Zagranicznych udało mu się niemal dociec do prawdy, choć sen z powiek spędza ciągle nie wyjaśniona wątpliwość. Czy napastnikowi reprezentacji Iraku, Amaieshowi Ahmedowi Radhiemu, należy się tytuł najlepszego strzelca w dziejach MS, skoro nie wyjaśnioną kwestią jest to, ile strzelił on goli w meczach Irak — Pakistan oraz Irak — Jordania? Bo jeśli więcej niż jedną bramkę, co jest bardzo prawdopodobne, ale równocześnie nie uwiarygodnione źródłowo — Radhi przekroczyłby na tej liście dotychczasowego lidera. Nazywa się on Gerd Mueller, każdy kibic zna to nazwisko.

Idąc tropem rozmyślań Radnedge'a pytamy: głośno: jaki tony od „GiA” wydawca na świecie ma w składzie Markowskiego?

(JC)